

Maria Wilke

Giełda samochodowa a art. 169 kodeksu cywilnego

Palestra 34/6-7(390-391), 50-58

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Wilke

Giełda samochodowa a art. 169 kodeksu cywilnego

Artykuł przedstawia przesłanki, od których art. 169 k.c. uzależnia nabycie własności rzeczy ruchomej od osoby nieuprawnionej. Ilustruje i wyjaśnia trudności, jakich doznaje ochrona dobrej wiary nabywcy na tle sprzedaży pojazdów samochodowych na giełdach.

Unormowanie dotyczące nabycia własności nabycia rzeczy ruchomej od osoby nieuprawnionej do rozporządzania tą rzeczą obowiązującą we współczesnym polskim prawie cywilnym od ponad czterdziestu lat. Dekret o prawie rzeczowym z 1946 r. przewidywał ten sposób nabycia w art. 48. Obowiązujący kodeks cywilny reguluje go w art. 169 § 1 i 2. Problematyka związana z omawianą instytucją doczekała się wielu publikacji oraz dwu monografii¹. Zasady nabycia własności ruchomości od nieuprawnionego ugruntowało orzecznictwo Sądu Najwyższego². Wydawać by się mogło, że problem, komu przypada własność ruchomości nabytej od osoby nieuprawnionej, został wyczerpująco omówiony i wyjaśniony.

W ostatnich latach ponownie jednak zaczęły trafiać do sądów budzące wątpliwości sprawy powstałe na tle stosowania art. 169 k.c. Przyczyniło się do tego nowe, a powszechne zjawisko zawierania umów sprzedaży pojazdów samochodowych oraz powstanie giełd sprzedaży samochodów. W ogromnej liczbie legalnych i prawidłowych umów zdarzają się także umowy sprzedaży pojazdów np. skradzionych. Pośród zbywców samochodów mogą znaleźć się też osoby nieuprawnione do rozporządzania z różnych innych względów. Nabywcy zaś, którym wydaje się, że dopełnili aktów staranności, bywają zaskakiwani przykrą koniecznością zwrotu pojazdu, na który wyłożyli niemało pieniędzy. Pożyteczne może być przypo-

mnienie reguły, jakie zawiera art. 169 k.c., oraz przesłanek, od których uzależnia nabycie własności rzeczy ruchomej od osoby nieuprawnionej.

W myśl obowiązującej w prawie cywilnej zasady *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet* nabycie prawa nabywcę zależne jest od jego istnienia u poprzednika. Paremmi tej nie można interpretować dosłownie, gdyż prawu cywilnemu znane są przypadki, kiedy osoba nie uprawniona do rozporządzenia cudzym prawem może je skutecznie przenieść na nabywcę, chociaż prawo to jej nie przysługuje³. Myśl zawartą w tej paremmi należy uzupełnić w ten sposób, że chodzi o osobę, która nie jest z mocy szczególnego stosunku prawnego upoważniona do rozporządzenia cudzym prawem.

Od tej reguły obowiązuje w prawie cywilnym kilka wyjątków. Należą do nich przypadki, w których nabywca, jeżeli jest w dobrej wierze, uzyskuje prawo, pomimo jego braku po stronie poprzednika⁴. Jednym z tych wyjątków jest nabycie w dobrej wierze własności rzeczy ruchomej od osoby nie uprawnionej do rozporządzania. Mamy tu do czynienia z „przejęciem” prawa w sytuacji, kiedy prawo to w ogóle poprzednikowi nie przysługuje. Wyjątek ten został wprowadzony ze względu na potrzeby rozwijającej się produkcji towarowej, która wymagała zapewnienia bezpieczeństwa obrotu.

W polskim kodeksie cywilnym nabywca w dobrej wierze uzyskuje ochronę, gdy przedmiotem nabycia jest rzecz ruchoma⁵. Wyłącznie też ze względu na tę ochronę wprowadza kodeks w przepisie art. 169 k.c. pewien szczególny podział rzeczy. Jest to rozróżnienie rzeczy ze względu na sposób, w jaki zbywca uzyskał nad nimi władanie. Zastosowanie odmiennych reguł prawnych w § 1 i 2 art. 169 k.c. nasuwa myśl, że wyróżnić można dwie kategorie rzeczy ruchomych, których własność przechodzi na nabywcę w dobrej wierze w razie rozporządzenia nimi przez nieuprawnionego. Do jednej kategorii zaliczyć należy rzeczy, które znalazły się we władaniu zbywcy za zgodą ich właściciela. Będą to rzeczy powierzone. Dotyczące ich dyspozycje zawiera § 1 art. 169 k.c. Do drugiej natomiast zaliczyć trzeba rzeczy, które zostały przez właściciela zgubione, skradzione właścicielowi lub w inny sposób przez niego utracone. Określić je można jako rzeczy utracone, o których mowa w § 2 zd. 1 art. 169 k.c.⁶.

Ochrona zaufania nabywcy może być usprawiedliwiona jedynie wówczas, gdy okoliczności towarzyszące nabyciu cudzej rzeczy nie wywołują obawy, że zbywca dopuszcza się nadużycia, nielojalności czy nawet czynu przestępnego. Tak więc np. praktycznego znaczenia nabiera obowiązek upewnienia się przez nabywcę co do uprawnień zbywcy w razie nabywania używanych samochodów.

Zgodnie z przepisami ustawy z 1 lutego 1983 — prawo o ruchu drogowym (*Dz.U. NR 6, poz. 35*) pojazdy samochodowe, ciągniki rolnicze i przyczepy, z wyjątkiem przyczep motocyklowych podlegają rejestracji i ewidencji (*art. 58 ust. 1 i art. 59 ust. 1 prawa o ruchu drogowym*). Ewidencja jest to spis obejmujący wszystkie pojazdy samochodowe znajdujące się na terenie kraju (z wyjątkiem wymienionych w art. 58 ust. 3, 4, 7 i 8 prawa o ruchu drogowym), bez względu na to, czy są one eksploatowane, czy nie.

Rejestracja zaś to również odpowiedni spis, obejmujący jednak tylko te pojazdy, które zostały dopuszczone do ruchu.

Rejestracji pojazdów dokonuje na wniosek właściciela właściwy ze względu na jego miejsce zamieszkania (siedzibę) organ administracji rządowej, wydając w drodze decyzji dowód rejestracyjny (*art. 58 ust. 1 zd. 1*).

Ewidencję pojazdów prowadzi wojewoda (*art. 59*). Nie odgrywa ona wprawdzie takiej roli, jak ewidencja nieruchomości w księgach wieczystych, która objęta jest rękopisem wiary publicznej ksiąg wieczystych, spełnia jednak funkcję porządkującą i pozwala na ustalenie aktualnego właściciela pojazdu. Zgodnie z § 11 rozporz. Ministra Komunikacji z 29 grudnia 1983 r. w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczania pojazdów (*Dz.U. z 1984 r., Nr 1, poz. 2*) zgłoszenia do ewidencji dokonuje właściciel pojazdu, przedstawiając dowód własności pojazdu, przy czym zgłoszenie pojazdu do rejestracji jest równoznaczne ze zgłoszeniem do ewidencji.

W razie przeniesienia na inną osobę własności pojazdu zarejestrowanego, dotychczasowy właściciel przekazuje nabywcy dowód rejestracyjny. Właściciel pojazdu zarejestrowanego lub zgłoszonego do ewidencji ma również obowiązek w ciągu 30 dni zawiadomić właściwy organ administracji rządowej o zbyciu takiego pojazdu (*art. 60 ust. 1 i 2 pkt 1 prawa o ruchu drogowym*). Przy wniosku o zarejestrowanie pojazdu wnioskodawca obowiązany jest przedstawić oryginalny dowód własności pojazdu, a jeżeli pojazd był już zarejestrowany na terytorium Polski — także ostatni dowód rejestracyjny (§ 3 ust. 1 pkt 1 rozp. *Min. Komunikacji z 28.XII.1983*).

Dowodem własności pojazdu może być jeden z następujących oryginalnych dokumentów: 1) akt przekazania, 2) akt zdawczo-odbiorczy, 3) akt darowizny, 4) umowa kupna-sprzedaży, 5) rachunek lub faktura z potwierdzeniem zapłaty, 6) zaświadczenie sprzedaży, 7) postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku (§ 4 ust. 1 cytowanego rozporządzenia).

Wszystkie te przypisy dają nabywcy możliwość sprawdzenia tożsamości osoby oferującej samochód do sprzedaży, a także jej uprawnień do rozporządzenia

tym samochodem. Istnienie takiej możliwości nakłada też na nabywcę daleko posunięty obowiązek staranności. Nieskorzystanie z niej byłoby niedopełnieniem obowiązku i stanowiłoby przykład niedbalstwa podważającego skutecznie domniemanie dobrej wiary nabywcy. Sprawdzenie takie jest konieczne w szczególności wówczas, gdy zbywca samochodu nie przedstawi ważnego dowodu rejestracji pojazdu na swoje nazwisko. W takich okolicznościach bowiem może nastąpić sprzedaż samochodu skradzionego lub w inny sposób utraconego przez właściciela.

W sprawie III CRN 208/84 o ustalenie prawa własności i odszkodowanie, w której został wydany wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 1985 r.⁷ powód nabył od pozwanego na giełdzie samochodów osobowy „Fiat 126 P”. Pozwany przedstawił dokumenty samochodu wystawione na nazwisko innej osoby zapewniając, że kupił samochód od tej osoby przed kilkoma dniami, nie zdążył jednakże przerejestrować go na swoje nazwisko. W subiektywnej ocenie powoda fakt, że dokumenty samochodu wystawione były na inną osobę, w połączeniu z tym, że umowa sprzedaż samochodu „Fiat 126 P” pochodziła z poprzedniej niedzieli nie wzbudził podejrzeń co do legalności transakcji.

W omawianej sprawie sprzedaż samochodu nastąpiła 1 października 1978 r., a więc jeszcze pod rządem ustawy z 1961 r. o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych (*Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 119*) oraz rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (*Dz.U. Nr 27 poz. 183*). Zgodnie z § 129 ust. 1 i 2 tego ostatniego rozporządzenia w razie przejścia własności pojazdu na inną osobę dotychczasowy właściciel obowiązany był przekazać jednocześnie nowemu właścicielowi potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji. Nowy właściciel obowiązany był zgłosić we właściwym do spraw komunikacji terenowym organie administracji państwowej

nabywie własności z podaniem adresu swego stałego miejsca zamieszkania, przedstawiając potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji.

Przepis ten nakładał obowiązek zgłoszenia do ewidencji na obu właścicieli (dotychczasowego i nowego) — z jednej strony zbycia, z drugiej nabycia pojazdu. Zgłoszenia tego właściciele obowiązani byli dokonywać w terminie 14 dni od dnia powstania okoliczności uzasadniających obowiązek zgłoszenia (§ 131 cytowanego rozporządzenia). Obowiązujące wówczas w kwestii ewidencji pojazdów przepisy były więc jakby nawet bardziej dyscyplinujące, choćby dzięki krótszemu terminowi dla zgłoszenia przejścia własności pojazdu, od obecnie obowiązujących.

W interesującej nas sprawie sąd I instancji przyjął, że powód kupując samochód, działał w dobrej wierze uznając za rozpowszechniony zwyczaj sprzedawania samochodów na nazwisko poprzednich właścicieli bez przerejestrowywania pojazdu. Sąd I instancji uznał, że w konkretnej sytuacji giełdowej takie przeświadczenie powoda było uzasadnione. Sąd przyjął na tej podstawie, że umowa była skuteczna i spowodowała przeniesienie własności samochodu na powoda ze względu na jego dobrą wiarę.

Sąd Wojewódzki, który rozpoznawał sprawę na skutek rewizji Prokuratora Rejonowego i pozwanych zaaprobował stanowisko Sądu Rejonowego.

Od obu wymienionych wyroków wniosł rewizję Prokurator Generalny PRL w częściach: ustalających prawo własności samochodu i nakazującej wydanie dowodu rejestracyjnego, zarzucając m.in. rażące naruszenie art. 169 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy uznał za nieprawidłowe i sprzeczne z prawem obyczajne panujące na giełdzie samochodowej, a polegające na sprzedawaniu i kupowaniu samochodów od osób nie posiadających dowodu rejestracyjnego i sprzedających samochody na nazwisko poprzedniego właściciela. Tego rodzaju praktyki ułatwiają obrót samochodami pochodzącymi z przestępstwa. Sąd Najwyższy wyraził pogląd

cytowany jako teza uzasadnienia, że nie może być uważana za nabywcę w dobrej wierze (art. 169 k.c.) osoba, która zawiera umowę kupna-sprzedaży z osobą nie wpisaną jako właściciel w dowodzie rejestracyjnym samochodu.

Sąd Najwyższy podkreślił, że praktyka sprzedaży samochodu „na nazwisko poprzedniego właściciela” nie ma na celu uproszczenia obrotu, ale staje się źródłem spekulacji giełdowych i sprzyja kradzieżom samochodów następnie zbywanych na giełdach. Wymagana w tym względzie ostrożność nabywców jest podyktowana nie tylko ich interesem, ale także względami na zapewnienie obrotu pojazdami na giełdach samochodowych zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami współżycia społecznego.

To ze wszech miar słuszne orzeczenie Sądu Najwyższego ilustruje miarę staranności nabywcy, która przy nabyciu samochodu na giełdzie uzasadniałaby jego dobrą wiarę. W istniejącej obecnie sytuacji prawnej, przy obowiązywaniu omówionych już przepisów, nabycie pojazdu bez aktualnego dowodu rejestracyjnego oraz przed sprawdzeniem danych w ewidencji pojazdów stanowić będzie przykład niedbalstwa podważającego skutecznie domniemanie dobrej wiary nabywcy.

Ocena, czy w konkretnej sytuacji występują przesłanki określone w art. 169 k.c., komplikuje się w chwili, gdy rzecz ruchoma stanowi własność kilku osób. Szczególnie istotne wydaje się to na tle małżeńskich stosunków majątkowych, gdy rzecz zbywana należy do majątku wspólnego małżonków. Rysują się na tym tle dwie kwestie:

- po pierwsze, czy małżonek był uprawniony do rozporządzenia rzeczą wspólną,
- po drugie, czy zbywca miał prawo przypuszczać, że nabywa rzecz od uprawnionego.

Dotyka to problemu oceny dobrej lub złej wiary nabywcy.

Uprawnienia małżonków co do rozporządzenia rzeczą wspólną określa art. 36 k.r. i op., stanowiąc, że do dokonania

czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda drugiego małżonka. Z całą pewnością należy stwierdzić, że sprzedaż samochodu mieści się w kategorii czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu i wymaga zgody drugiego małżonka. Równocześnie jednak art. 38 k.r. i op. chroni nabywców prawa zgodnie z regułami ochrony osób nabywających rzecz od osoby nieuprawnionej.

Zagadnienia te znalazły odbicie w wyroku Sądu Najwyższego z 21 października 1987 r. III CRN 286/87⁸. Wydany on został na tle następującego stanu faktycznego. Pozwani będąc jeszcze małżeństwem nabyli samochód w eksporcie wewnętrznym. W czasie, w którym toczyło się już postępowanie rozwodowe, pozwana zabrała bez wiedzy męża samochód i po pewnym czasie zawarła z powodem umowę sprzedaży samochodu. Pozwana zapewniła nabywcę o tym, że mąż przebywa za granicą, lecz upoważniła ją do sprzedaży samochodu podpisując w tym celu przed wyjazdem umowę. Po pewnym czasie samochód został zabrany powodowi w związku z toczącym się postępowaniem karnym (przeciwko pozwanej) o zabór mienia stanowiącego majątek wspólny. Powód wystąpił z roszczeniem o wydanie mu samochodu twierdząc, że nabył własność zgodnie z art. 169 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy zajął się w tym orzeczeniu przede wszystkim oceną dobrej wiary nabywcy w sytuacji, gdy zbywcą jest jeden z małżonków. Sąd Najwyższy jeszcze raz podkreślił, że dla oceny dobrej lub złej wiary nabywcy istotne są okoliczności towarzyszące zbyciu i wydaniu rzeczy. Sama świadomość tego, że zbywca samochodu pozostaje w związku małżeńskim, a umowa dotyczy rzeczy należącej do majątku wspólnego nie prowadzi do stanu, w którym nabywca przestaje być w dobrej wierze.

Powstaje pytanie — jaką to staranność powinien zachować nabywca, aby nie utracić przymiotu dobrej wiary. Jakkolwiek w literaturze prawniczej możemy znaleźć różne zdania⁹, to chyba jednak w

tym przypadku trzeba się opowiedzieć za stanowiskiem, iż potrzebna jest normalna, zwykła staranność, wymagana w danych okolicznościach. Chodzi o zwykłe niedbalstwo. Obecnie obowiązujące w tym względzie przepisy nie nakładają obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy nabywaniu rzeczy ruchomych od osób pozostających w związku małżeńskim.

Sąd Najwyższy ostatecznie opowiedział się za najbardziej liberalnym potraktowaniem nabywcy. Stwierdził mianowicie, że świadomość nabywcy samochodu co do faktu, iż zbywca pozostaje w związku małżeńskim oraz że samochód ten wchodzi w skład majątku wspólnego, a w transakcji nie bierze udziału drugi małżonek, nie przesądza samo przez się o braku dobrej wiary nabywcy. Zła wiara jest stanem świadomości nabywcy. Będzie on uważany za osobę działającą w złej wierze, jeśli będzie wiedział lub na podstawie towarzyszących okoliczności mógł być się zorientować, że zbywca działa wbrew woli małżonka.

Z tym stanowiskiem Sądu Najwyższego wypada się zgodzić. Bardziej rygorystyczne stanowisko prowadziłoby do sytuacji paraliżujących obrót i w wielu wypadkach byłoby sprzeczne z życiowym rozsądkiem.

Przy ocenie dobrej lub złej wiary nabywcy kwestią jest również to, w którym momencie nabywca powinien być w dobrej wierze, aby zgodnie z art. 169 k.c. przeniesiona została na niego własność rzeczy. W literaturze przeważa pogląd że chwilą stanowczą dla oceny złej lub dobrej wiary nabywcy jest chwila wydania i objęcia rzeczy w posiadanie¹⁰. W przypadku nabycia od nieuprawnionego rzeczy powierzonych sytuacja jest w pełni jednoczesna — dobra wiara nabywcy i objęcie w posiadanie skutkują przejściem własności. Nie ma znaczenia późniejsza zła wiara nabywcy. Nawet gdyby powziął on później wiadomość o braku uprawnienia do rozporządzania rzeczą przez zbywcę nie pozbędzie się przez to prawa własności nabytej rzeczy. Obowiązuje w tym względzie zasada *mała fides super-veniens non nocet*.

Dla rzeczy określonych uprzednio jako „utracone” istnieje dodatkowa przesłanka wynikająca za art. 169 § 2 zd. 1 k.c.¹¹ Jest nią 3-letni termin, który musi upłynąć od chwili utraty rzeczy przez właściciela. Przesuwa on moment przejścia własności na nabywcę. Termin ten liczy się od chwili zgubienia, skradzenia lub utraty rzeczy, a nie od chwili zawarcie umowy lub wydania rzeczy.

Wymagane też jest spełnienia się wszystkich uprzednio omówionych przesłanek zawarcia umowy, wydania rzeczy i objęcia jej w posiadanie oraz dobrej wiary nabywcy. Jeżeli nabywca rzeczy „utraconej” nie spełnia tych wymogów, tzn. jeżeli rzecz nie została mu wydana lub jeżeli był w złej wierze, nie nabędzie własności pomimo upływu 3-letniego terminu. Właścicielowi służy roszczenie windykacyjne wynikające z prawa własności, i to w zasadzie tak długo, jak długo istnieje stan niezgodny z tym prawem. Ponadto posiadacz rzeczy ruchomej, który uzyskał posiadanie w złej wierze, nie może nabyć prawa do własności przez zasiedzenie (*arg. z art. 174 k.c.*). Prawo stara się chronić w tym przypadku także właściciela, wybierając drogę pośrednią pomiędzy zabezpieczeniem interesów właściciela a potrzebami pewności obrotu.

Powstaje jednak pytanie, czy nabywca powinien pozostawać w dobrej wierze aż do chwili upływu 3-letniego terminu. W literaturze przeważa stanowisko, że utrata dobrej wiary w czasie biegu określonego w § 2 art. 169 k.c. 3-letniego terminu wyłącza nabycie własności¹². Na takim stanowisku stoi też Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych jeszcze pod rządem prawa rzeczowego¹³.

Godny przytoczenia jest jednak pogląd, że jeżeli nabywca w chwili zawarcia umowy i wydania rzeczy był w dobrej wierze w rozumieniu art. 169 § 1 k.c. (co zakłada hipoteza art. 169 § 2 k.c.), to późniejszy brak dobrej wiary może polegać tylko na uzyskaniu przez nabywcę wiadomości, że rzecz została zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela. Nie wyłącza dobrej wiary późniejsze powzięcie jedynie wiado-

mości, że zbywca nie był uprawniony do rozporządzenia rzeczą. Nie można na nabywcę, który wykazał się starannością w ocenie okoliczności nabycia, nakładać obowiązku prowadzenia po zawarciu transakcji dalszych badań co do pochodzenia rzeczy i zarzucać mu niedbalstwa, jeżeli takich badań nie prowadził¹⁴.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 28 sierpnia 1984 r. w sprawie I CR 261/84¹⁵ o ustalenie prawa własności zajął ponownie stanowisko w kwestii pozostawania w dobrej wierze przez nabywcę rzeczy utraconych przez cały 3-letni okres przewidziany w art. 169 § 2 k.c.

Tłem sprawy było nabycie samochodu sprowadzonego z zagranicy. Pojazd został uprzednio (4 stycznia 1978 r.) skradziony na szkodę wypożyczalni samochodów w Kopenhadze. Nabył go i sprowadził do kraju obywatel polski, który wiedział, że samochód pochodzi z kradzieży. Okoliczność ta została przesądzona wyrokiem sądu polskiego z 1981 r. skazującego owego obywatela za to, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nabył przedmiotowy samochód wiedząc, że pochodzi z przestępstwa.

Samochód został sprzedany na giełdzie, 29 sierpnia 1979 r. Nabywcy nie można odmówić zachowania w tym momencie środków ostrożności i dołożenia staranności przy nabyciu samochodu. W czasie transakcji obowiązywało rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (*Dz.U. Nr 27, poz. 183*)¹⁶. Przepis § 124 tego rozporządzenia przewidywał obowiązek zgłoszenia do ewidencji pojazdów sprowadzonych z zagranicy, a § 135 ust. 3 wymagał dołączenia do wniosku o rejestrację dowodu odprawy celnej ostatecznej.

W opisywanej sprawie nabywca, kupując samochód, sprawdził wszystkie dokumenty samochodu przemawiające za jego legalnym pochodzeniem, oglądał dowód rejestracyjny pojazdu, na którym brak było wpisów zastrzeżeń, kwity opłat celnych oraz pełnomocnictwo zbywcy. Wynikało z nich, że należności celne i

podatkowe związane ze sprowadzeniem samochodu zostały w całości uregulowane. Na kwicie celnym widniała klauzula, która głosiła, że samochód został dopuszczony do wolnego obrotu na terenie Polski. Sprzedaży dokonywał pełnomocnik, którego pełnomocnictwo było prawidłowo udzielone. Oględziny samochodu nie wskazywały na ewentualne włamanie do pojazdu. Przy rejestracji w wydziale komunikacji poinformowano nabywcę, że dokumenty samochodu są w porządku.

Wszystkie te okoliczności pozwalają na ustalenie bez żadnych wątpliwości, że nabywca był w dobrej wierze pod każdym względem. Brak było po jego stronie świadomości, że mocodawca zbywcy nie jest uprawniony do rozporządzenia samochodem. Brak tej świadomości nie był wynikiem niedbalstwa nabywcy, gdyż podjął on możliwe w danych okolicznościach starania, sprawdzając dane dotyczące samochodu. Nie wiedział też i nie mógł wiedzieć, że samochód pochodzi z kradzieży. W momencie wydania rzeczy i objęcia w posiadanie był więc nabywca w dobrej wierze oraz nie posiadał wiadomości o tym, że samochód jest rzeczą „utraconą”.

Taki stan usprawiedliwionej okolicznościami świadomości nabywcy powinien trwać przez 3 lata od dnia utraty, czyli dnia kradzieży samochodu, do dnia 5 stycznia 1981 r. licząc bieg terminu zgodnie z przepisami art. 110, 111 i 112 k.c. Utrata dobrej wiary w tym okresie mogła spowodować niekorzystny skutek — niemożność przejścia własności z upływem 3-letniego terminu.

Dodać należy, że nabywca posiadał samochód do 6 marca 1982 r., kiedy to został mu on odebrany jako dowód rzeczowy w sprawie karnej przeciwko zbywcy o kradzież tego samochodu. Miało to miejsce już po upływie 3-letniego terminu z art. 169 § 2 k.c. Nabywca wreszcie wytoczył powództwo o ustalenie, że właścicielem samochodu, a następnie rozszerzył je, domagając się wydania samochodu. Pozwanym w sprawie było Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”.

Zajmijmy się okolicznościami, które mogły spowodować utratę dobrej wiary przez nabywcę. Mogłoby to być przede wszystkim wytoczenie powództwa windykacyjnego przez dotychczasowego właściciela utraconego samochodu. W omawianej sprawie firma wypożyczająca samochody nie dochodziła swych roszczeń w stosunku do nabywcy w okresie 3 lat od kradzieży. W tym czasie szwedzkie towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaciło wypożyczalni odszkodowanie, co stało się podstawą do twierdzenia, że samochód przeszedł na własność tego towarzystwa. Z kolei towarzystwo to udzieliło polskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” pełnomocnictwa do domagania się wydania samochodu. Powództwo windykacyjne nie zostało jednak w niniejszej sprawie wytoczone.

Należy zastanowić się, czy jeszcze inne okoliczności — poza wytoczeniem powództwa windykacyjnego przez właściciela — mogą przesądzić o utracie dobrej wiary po stronie nabywcy. Opierając się na poglądzie J. St. Piątowskiego, trzeba przyjąć, iż utratę dobrej wiary powoduje także powzięcie wiadomości, że rzecz jest „utracona”, a więc w naszym przypadku wiadomości, że samochód został skradziony. Wiadomość taka powinna pochodzić od kompetentnych podmiotów, np. organów prowadzących postępowanie karne.

W omawianej sprawie sytuacje takie — jak wynika z uzasadnienia orzeczenia — mogły mieć miejsce kilkakrotnie, np. nabywca został powiadomiony przez prokuratora, że samochód pochodzi z kradzieży, występował też jako świadek w sprawie karnej przeciwko zbywcy. Są to jednak okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, których wyjaśnienie Sąd Najwyższy dopiero w sprawie zalecił.

Do oceny, czy nabywca był jeszcze w dobrej wierze z upływem 3-letniego terminu biegnącego od dnia kradzieży, tj. wówczas, gdy mógł się stać właścicielem, zobowiązany został sąd wojewódzki orzekający w I instancji. Nie jest bowiem

wystarczające do uwzględnienia powództwa nabywcy ustalenie dokonane przez sąd wojewódzki, że nabywca był w dobrej wierze w chwili nabycia przedmiotowego samochodu. Sąd Najwyższy podkreślił, że stosownie do przepisu art. 169 § 2 k.c. rzeczy, które właściciel utracił wskutek ich zgubienia, kradzieży lub w inny sposób, nie mogą przejść na własność nabywcy w dobrej wierze przed upływem 3-letniego terminu. Przejście zaś własności z upływem tego terminu nastąpi, jeśli nabywca w chwili, kiedy nabycie własności stanie się możliwe będzie w dobrej wierze. Utrata dobrej wiary wyłącza w każdym razie nabycie własności w sposób określony w art. 169 § 1 k.c. Powyższe stwierdzenie zostało opublikowane jako teza omawianego orzeczenia.

Można na koniec zastanowić się jeszcze nad tym, kogo obciążać będzie ciężar dowodu w kwestii istnienia lub nieistnienia dobrej wiary u nabywcy. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Art. 7 k.c. zaś głosi, że jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary. Przepisy te przesądzą zagadnienia ciężaru dowodu. Podobnie sformułowany został art. 169 § 1 k.c., który stanowi, że nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze, nie pozostawia wątpliwości, że nabywca zwolniony jest od konieczności przeprowadzenia dowodu swej własnej dobrej wiary.

Na osobie, która kwestionuje przejście własności, spoczywa więc ciężar dowodu złej wiary. Tak więc obciąży on właściciela, który chcąc windykować rzecz, musi udowodnić występowanie okoliczności zaprzeczających temu domniemaniu. Nie wystarczy jednak wykazanie braku okoliczności przemawiających za tym domniemaniem. Właściciel powinien wykazać, że nabyciu od osoby nie uprawnionej towarzyszyły takie okoliczności, które u każdego przeciętnie rozwiniętego człowieka powinny wzbudzić podejrzenie co do

uprawnień zbywcy. Twierdzenie osoby trzeciej (właściciela), że zbywca nie był uprawniony i że nabywca o tym wiedział, jest zarzutem w procesie, który trzeba udowodnić.

W kwestii zaś rozstrzygającej nabycie własności rzeczy „utraconych” według reguł art. 169 § 2 zd. 1 k.c. udowodnić należy, że nabywca powziął wiadomość, że rzecz jest zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela. Chodzi tu oczywiście o każdorazowy, rzeczywisty stan świadomości nabywcy, o

którym decydować będzie cały szereg okoliczności.

Prezentowane rozważania nie wyczerpują oczywiście problematyki związanej z nabyciem własności rzeczy ruchomej od nie uprawnionego. Zawierają jedynie charakterystykę elementów niezbędnych dla prawidłowej oceny, czy konkretna czynność prawna z nie uprawnionym podpada pod reguły art. 169 k.c., czy też nie.

MARIA WILKE

Przypisy

¹ M. Wilke: Nabycie własności rzeczy ruchomej na podstawie umowy z osobą nie uprawnioną, Warszawa-Poznań-Toruń, 1980; A. Goła, Nabycie własności ruchomości od nieuprawnionego, Warszawa 1982. Monografie te zawierają polską i obcą bibliografię tematu.

² Zob. orzecznictwo Sądu Najwyższego zawarte w wymienionych wyżej monografiach.

³ Na przykład przeniesienie własności rzeczy ruchomej może nastąpić nie tylko na podstawie umowy zawartej z właścicielem rzeczy, lecz także w drodze umowy z osobą uprawnioną na mocy przepisów szczególnych do rozporządzenia rzeczą, która nie stanowi jego własności (art. 128 § 2, 765, 787 § 2, 854 § 3 k.c.).

⁴ Przewidziane w następujących przepisach kodeksu cywilnego: art. 83 § 2, 92 § 2, 105, 169, 309, 1028 oraz w art. 38 k.r. i op.

⁵ W odniesieniu do nieruchomości, dla których prowadzone są księgi wieczyste, ochronę nabywcy zapewniają przepisy art. 5—8 ustawy z dnia 6.VII. 1982 o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 19, poz. 147).

⁶ W literaturze polskiej rozróżnienie powyższe przeprowadzili: A. Szpunar: Nabycie własności ruchomości od nie uprawnionego „Przegląd Notarialny” 1949, z. 7—8, s. 39—52; J. St. Piątoński (w:) System prawa cywilnego, t. 2, 1977, s. 298—303; Z. K. Nowakowski: Prawo rzeczowe, zarys wykładu 1980, s. 106; M. Wilke: Nabycie własności rzeczy ruchomej..., s. 35—47. Są też autorzy, którzy zdają się nie przywiązywać wagi do tego podziału: J. Wasilkowski: Nabycie własności rzeczy ruchomej na podstawie umowy z osobą nie uprawnioną, PiP 1968, z. 10, s. 503—510; tenże: Prawo własności w PRL, zarys wykładu, 1969, s. 179—199; S. Grzybowski: Prawo cywilne, zarys prawa rzeczowego, 1976, s. 79; A. Goła: Nabycie własności ruchomości..., s. 36—37; J. Ignatowicz: Prawo rzeczowe 1986, s. 99—100.

⁷ OSN z 1986 r. z— 1/2, poz. 9.

⁸ OSPiKA z 1988 r. Nr 6, poz. 141.

⁹ A. Szpunar: Wykonywanie przez małżonków zarządu, NP z 1967, Nr 1, s. 41; J. St. Piątoski (w:) System prawa rodzinnego i opiekuńczego, Warszawa, 1985 r. s. 419.

¹⁰ J. Wasilkowski: Prawo własności w PRL (...), s. 183; J. Majorowicz: (w) Kodeks cywilny, Komentarz (...), s. 465; Z. K. Nowakowski: Prawo rzeczowe (...), s. 107; M. Wilke: Nabycie własności rzeczy ruchomej (...), s. 46.

¹¹ Ograniczenie wynikające ze zdania 1 tego przepisu nie dotyczy pieniędzy i dokumentów na okaziciela ani rzeczy nabytych na urzędowej licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego. Z uwagi na bezpieczeństwo obrotu cywilnoprawnego powraca się w tych przypadkach do ogólnej zasady zawartej w § 1 art. 169 k.c.

¹² J. Majorowicz (w) Kodeks cywilny, Komentarz (...), s. 466, M. Wilke: Nabycie własności rzeczy ruchomej (...), s. 94; A. Goła: Nabycie własności ruchomości (...), s. 53.

¹³ Orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 1950 r. Ł.C. 242/50, zob. orzeczenie z 1951 r. poz. 6; Orzeczenie Sądu Najwyższego z 15.III.1951 r., PO C 255/50, OSN, poz. 35.

¹⁴ J. St. Piątoski (w:) System prawa cywilnego (...), s. 303.

¹⁵ OSN z 1985 r. z. 5—6, poz. 71

¹⁶ Obecnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 29 grudnia 1983 r. w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczenia pojazdów wymaga od wnioskodawcy, jeżeli pojazd został sprowadzony z zagranicy nie za pośrednictwem organizacji państwowej zajmującej się importem pojazdów i nie był dotychczas zarejestrowany na terytorium PRL lub był zarejestrowany warunkowo — przedstawienia dowodu odprawy celnej przewozowej pojazdu samochodowego (dowód odprawy celnej — ostatecznej).